

Ewa Rajewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0002-8561-0638

Obcość, rozpoznanie, przyswojenie. O recepcji literatury i w literaturze

Nawet ktoś od dawna ukochany
kiedyś był
nierozpoznanym obcym.
[...]
Za każdym razem
odnaleziony świat zadziwia –
taka jego natura.

Jane Hirshfield, *Spotkanie ze światłem całkowite*
tłum. Magda Heydel

Doświadczenie obcości stanowi samo sedno każdego doświadczenia lekturowego. Czytając, wykraczamy poza tu i teraz. Otwieramy się na informacje płynące spoza „ja”. Czytanie fikcji literackiej – tak samo jak czytanie nieliteratury, codziennej gazety na przykład – jest złożonym procesem poznawczym. Co więcej, niektórych prowokuje do wizualizacji, u innych wywołuje wrażenia audialne; bywa, że pozwala stworzyć sobie iluzję przebywania gdzie indziej, a nawet przeżywania alternatywnych życiowych scenariuszy.

„Nagle i bez ostrzeżenia w jednym błysku powstaje most między tekstem i czytelnikiem”, opisywała rozpoznanie (*recognition*), pierwszy z czterech trybów lekturowego zaangażowania, Rita Felski (2016: 32). Oto czytając o kimś/o czymś innym, zyskujemy istotny wgląd w nasze własne życie, twierdzi badaczka.

Takie czytelnicze rozpoznanie może być długim mostem, łączącym przykładowo Nowy Jork u schyłku drugiego tysiąclecia z polem walki nad jeziorem Trazymeńskim z czasów drugiej wojny punickiej. Opis bitwy, w której Hannibal zadał dotkliwą klęskę Rzymianom – w ciągu trzech godzin poległo ich piętnaście tysięcy – odnotowała w jednym z esejów Anne Fadiman:

[Opis u Liwiusza] znajduje się w księdze XXII jego historii Rzymu, napisanej około dwustu lat po porażce Flaminiusza. Spodziewałam się suchej strawy. Akurat! Przy piątej stronie nie mogłam już usiedzieć na krześle, przy dziesiątej serce zaczęło bić jak szalone. A była to lektura w m o i m s a l o n i e. Nie zdawałam sobie sprawy, jak niewiarygodnie krwawe, poruszające i intymne były bitwy przed wynalezieniem broni palnej, kiedy, by zabić wroga, trzeba było zbliżyć się do niego na tyle, by pchnąć go mieczem lub przeszyć włócznią.

(Fadiman, 2004: 74)

W ostatecznym rozrachunku całą obcość sprowadzamy bowiem do siebie – lekturowe rozpoznanie najczęściej miewa postać autointensyfikacji (złudzenia uczestnictwa, któremu ulegamy za sprawą szczegółowego i trafnego uchwylenia niuansów codziennego życia w powieści) lub autoekstensji (dostrzeżenia elementów własnego „ja” w tym, co mogłoby się zdawać dziwne czy odległe), twierdzi Felski (2016: 48). Krótko mówiąc, jak to zauważył Auden (1988: 18), czytanie jest po prostu przyjemnością naszą, a nie czyjąś inną.

Skoro czytanie literatury pozwala doświadczać obcości, to w sposób zwielokrotniony będzie się to odbywało między różnymi literaturami – dzięki medium przekładu. W wielu translatologicznych ujęciach przekład jest traktowany jako ciało obce, transplant. W sensie dosłownym przekład „wrywa [...] dzieło z jego językowej gleby” – pisał Antoine Berman – ale jest też „odkrywaniem w obcym dziele jądra: najpierwotniejszego, najgłębiej ukrytego, najbardziej własnego, ale także najbardziej »oddalonego«” (Berman: 249). Takie esencjonalistyczne podejście bywało przedmiotem krytyki – o metaforach „ogrodniczych” i obejmującej je uniwersalnej „metaforze przewodu” Elżbieta Tabakowska napisała: „rzecz nie jest taka prosta” (2009: 19). A kwestionowane jest także samo istnienie przekładu „między” literaturami i kulturami: przekład dokonuje się nie „między”, ale „w”, jest „uwikłany w dwa językowo-kulturowe światy, ujawnia swoje podwójne oblicze tekstu żyjącego prawem przynależności i autonomii”,

to nie kopia, lecz hybryda, „bitekst” – uważa Tomasz Bilczewski, przywołując określenie Briana Harrisa (Bilczewski: 288).

Dyskusje o obcości tłumaczenia mają w refleksji nad przekładem długą tradycję; za jej nowoczesny początek zwykło się przyjmować wykład Friedricha Schleiermachera z 1813 roku, w którym tłumacz dialogów Platona zalecał pamięć o obcości pielęgnować i radził, by „zaszczepić w czytelnikach swego przekładu [...] uczucie, że mają przed sobą twór obcy” (Schleiermacher: 21, 23). Półtora wieku później Eugene Nida znów skłaniał się ku pogardzanej przez Schleiermachera metodzie „imitacyjnej”, doradzając korygowanie „wyrażeń semantycznie egzocentrycznych” lub zastępowanie ich rodzimymi idiomami dla uzyskania „ekwiwalencji dynamicznej”, relacji odpowiedniości na poziomie odbioru (Nida: 69).

Tymczasem, jak twierdzi André Lefevre, to dzięki obcości przekładu literatura narodowa może się rozwijać. Poetyka alternatywna względem trendu dominującego w danym polisystemie literackim musi przyjść z zewnątrz, poprzez przekład, aby móc dokonać zmiany w aktualnie obowiązującym kanonie:

Przekłady dzieł literackich niejednokrotnie bywają orężem w walce między kanonicznymi i niekanonicznymi trendami danego polisystemu – w walce, w której stawką przeważnie jest prestiż. Trend w polisystemie dominujący już przez sam fakt, iż jest kanoniczny, zyskuje tak duży prestiż, że w danym momencie potrafi usunąć w cień większość, a może nawet wszystkich, swoich przeciwników. Aby zapewnić siłę przebicia proponowanym przez siebie alternatywnym poetykom, trendy niekanoniczne muszą więc wytworzyć dzieła literackie, które zdobędą podobny prestiż. Niemalże z definicji dzieł takich próżno szukać w literaturze dominującej – trzeba je więc zaimportować spoza granic polisystemu.

(Lefevre, 1981: 56, tłum. E.R.)

Podobnie myślał w Polsce Jerzy Jarniewicz: wyróżniona przez niego kategoria „tłumaczy-legislatorów” ma się podejmować przekładu literackiego właśnie po to, by za jego sprawą coś w literaturze rodzimej zmienić. „Tłumacz-legislator”, dokonując przekładu wybranego przez siebie dzieła, „ustanawia dla literatury rodzimej (a jeśli sam jest autorem, także dla swojej twórczości) nowe artystyczne prawo”, buduje nowe hierarchie artystyczne, tworzy nowy kanon (Jarniewicz, 2012: 26, 33). Jednakże obcość, „zewnętrzność” tłumacza względem literatury, z której wybiera i przekłada teksty, rodzi określone ryzyko: „Czy [...] my wszyscy,

tłumacze, nie jesteśmy narażeni [...] na zachwyty czymś, co w języku, z którego tłumaczymy, jest w najlepszym wypadku wtórne, a w najgorszym nieporadne? Nieporadność może się nam – obcym – jawić jako świeżość, wręcz formalny eksperyment, gest dywersyjny, gra” (Jarniewicz 2018: 137). A zdaniem badacza tłumacz jest odpowiedzialny nie tylko za to, jak, ale i co przekłada.

Stosunek do obcości oryginału znajduje się w samym centrum wywiezionego z rozważań Schleiermachera podziału strategii translatorskich na udomowienie (*domestication*) i egzotyzację (*foreignization*) autorstwa Lawrence’a Venutiego (1995). W polskim przekładoznawstwie podział ten miał swoje nazewnictwo i swoje wcześniejsze odstony: studium o zachowywaniu w tłumaczeniu „czynników obcości” bądź zastępowaniu ich „czynnikami rodzimości” opublikowała w Polsce Zofia Szmydtowa już w połowie lat pięćdziesiątych.

Zdeklarowaną zwolenniczką strategii adaptacyjnej, premiującej „czynnik rodzimości”, była Irena Tuwim, która twierdziła, że tłumacz wymaga swobody, jeśli ma swym rodzimym odbiorcom, zwłaszcza tym najmłodszym, „dać utwory językowe najwyższej klasy”:

Dziecko to wbrew pozorom czytelnik wcale nie łatwy. Jest krytyczny, spostrzegawczy, często bezwzględny. Jako odbiorca literatury przypomina trochę widza teatralnego, którego przez cały czas przedstawienia należy trzymać w napięciu. Broń Boże, aby ziewnął! [...] Literatura [...] przygotowuje dziecko do właściwego procesu poznawczego. Nawet gdy tylko bawi, pokazuje mu pewne elementy otaczającej rzeczywistości. Tam, gdzie przeważa pierwiastek poznania wstępnego (pokój, meble, ogród, las, zwierzęta) **powinno się operować realiami, jakie są w konkretnym zasięgu dziecka, opisami, które może skonfrontować z rzeczywistością.** Dziecko musi się najpierw uporać z otaczającym je światem, a później dopiero należy je zapoznawać z tym, czego zobaczyć nie może, co musi sobie wyobrazić. [...]

(Tuwim, 1952: 10)

Tak naprawdę to właśnie Irena Tuwim jest główną bohaterką tekstu **Agaty Chwirot o *Winnie-the-Pooh* jako obcym polskiej literatury.** Tuwim przyswoiła polskiej literaturze dzieło Milne’a tak dalece, że „zastąpiła” [...], uczyniła obcymi, oryginał i jego autora”, pisze Chwirot. Analiz krytycznoprzekładowych *Kubusia Puchatka* i *Fredzi Phi-Phi* powstało już sporo, studium Chwirot – przywołujące ponadto mało znane przekłady Agnieszki Traut i Bohdana Drozdowskiego oraz wiersze dla dzieci Milne’a – wyróżnia się na ich tle jako

praca recepcyjna, pokazująca, jak tłumaczenie Tuwim przyjmuje się w polskiej literaturze. Jak w szczególnym momencie historycznoliterackim – po wojnie, po zjeździe szczecińskim – „wszyscy” zaczynają mówić Kubusiem Puchatkiem: studiuje go Herbert, cytuje Miłosz, „sztukę jasnego spojrzenia” Milne’a na człowieka chwali Kazimierz Wyka. To ważny rys, dotąd w dyskusji o kanoniczności przekładu Tuwim nie ekspanowany.

Opisany przez **Izabelę Sobczak** casus „intymnej obcości” przedstawia mierzenie się z obcością na jeszcze innym poziomie: *Frascati* Ewy Kuryluk to jej recepcja – czy może raczej: percepcja – w literaturze. Pisząc powieść o własnej matce, odkrywając jej tożsamość, Kuryluk przyswaja i oswaja jej żydostwo, traumę, oddalenie i szaleństwo. „Kuryluk nie snuje narracji na kształt epickiej opowieści, kieruje się raczej pokawałkowanym rytmem pamięci tworzącym fragmentaryczną strukturę, dialogiem, luźnymi asocjacjami, paramnetyczną [...] percepcją rzeczywistości”, pisze Sobczak w studium pt. *Intymna obcość. Figura matki w powieści Frascati Ewy Kuryluk*. Opisując samowykluczenie Miriam Kohany, Kuryluk paradoksalnie przywraca ją życiu; analizując przyczyny zamknięcia, oddaje jej głos.

Bibliografia

- Auden, Wystan Hugh. „O czytaniu”. Tłum. Henryk Krzeczkowski. *Ręka farbiarza i inne eseje*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988. 15–27.
- Berman, Antoine. „Przekład jako doświadczenie obcego”. Tłum. Uta Hrehorowicz. *Współczesne teorie przekładu*. Red. Piotr Bukowski, Magda Heydel. Kraków: Znak, 2009. 247–264.
- Bilczewski, Tomasz. *Komparatystyka i interpretacja. Nowoczesne badania porównawcze wobec translatoologii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Fadiman, Anne. *Ex libris. Wyznania czytelnika*. Tłum. Hanna Pustuła, Paweł Piasecki. Red. Jan Gondowicz. Izabelin: Świat Literacki, 2004.
- Felski, Rita. *Literatura w użyciu*. Tłum. zespół tłumaczy ze specjalności przekładowej IFP UAM w Poznaniu. Red. Ewa Kraskowska, Ewa Rajewska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne, 2016.
- Hirshfield, Jane. *Uważność*. Tłum. Magda Heydel. Kraków: Znak, 2002.

- Jarniewicz, Jerzy. „Tłumacz jako twórca kanonu”. Tegoż. *Gościnność słowa. Szkice o przekładzie literackim*. Kraków: Znak, 2012. 23–33.
- „Syzyf zwycięzca. O odpowiedzialności tłumacza.” Tegoż. *Tłumacz między innymi. Szkice o przekładach, językach i literaturze*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2018. 135–147.
- Lefevre, André. „Beyond the Process. Literary Translation in Literature and Literary Theory”. *Translation Spectrum*. Red. Marylin Gaddis Rose. Albany: State University of New York Press, 1981.
- Nida, Eugene. „Zasady odpowiedniości”. Tłum. Anna Skucińska. *Współczesne teorie przekładu*. Red. Piotr Bukowski, Magda Heydel. Kraków: Znak, 2009. 53–69.
- Schleiermacher, Friedrich. „O różnych metodach tłumaczenia”. Tłum. Piotr Bukowski. *Przekładaniec* 21 (2010): 8–29.
- Szmydtowa, Zofia. „Czynniki rodzime i obce w przekładzie literackim”. *O sztuce tłumaczenia*. Red. Michał Rusinek. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1955.
- Tabakowska, Elżbieta. *Tłumacząc się z tłumaczenia*. Kraków: Znak, 2009.
- Tuwim, Irena. „Sprawa adaptacji”. *Nowa Kultura* 26 (1952): 10.
- Venuti, Lawrence. *Translator's Invisibility: A History of Translation*. London–New York: Routledge, 1995.

Foreignness, Recognition, Assimilation. On Reception of Literature and through Literature

Summary

The article deals with the question of foreignness in the reception of literature, especially of literary translation, as well as through literature. Presenting a brief outline of Translation Studies discourse on foreignness, this text serves as a short introduction to “Winnie-the-Pooh as a stranger to Polish literature” by Agata Chwirot and „The intimate strangeness. The figure of the mother in the Ewa Kuryluk’s *Frascati*” by Izabela Sobczak.

Keywords: foreignness, comparative literature, literary translation, literature reception, Irena Tuwim, Ewa Kuryluk

Słowa kluczowe: obcość, komparatystyka literacka, przekład literacki, recepcja literatury, Irena Tuwim, Ewa Kuryluk